

# Kwiaty z Bożego Ogrodu

Bezpłatny dodatek — wychodzi raz w tygodniu

Redaktor: Bonifacy Chmielewski

Nr. 25.

Chojnice, dnia 21. VI 31.

Rok 2.

## Ewangelja

### na niedzielę czwartą po Świątkach

zapisana u św. Łukasza, rodz. 5, w. 1—11.

W on czas: Gdy rzesze cisnęły się do Jezusa by słuchać słowa Bożego, On właśnie stał nad jeziorem Genezaret. Widząc zaś dwie łodzie, stojące przy brzegu — rybacy bowiem wysiedli i płukali sieci — wszedł do jednej łodzi, która była Szymona i poprosił go, aby nieco odbił od brzegu. I usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi.

A gdy skończył przemowę, rzekł do Szymona: Wyjedź na głębie a zapuśćcie sieci wasze na połów. Ale Szymon odezwał się i rzekł doń: Mistrzu mozoliliśmy się przez całą noc, a niceśmy nie ułowili, ale na twe słowo zarzucę sieć. I gdy to uczynili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, a sieć ich rwać się zaczęła. To też skinęli na towarzyszków, co byli w drugiej łodzi, by im przyszedli z pomocą. Ci nadpłynęli i napełniono obydwie łodzie, tak, że o mało nie zatoneły. Widząc to Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: Panie, wyjdź odemnie, bom człowiek grzeszny; Na taki bowiem połów ryb, jakiego dokonali, osłupienie ogarnęło je go i wszystkich, co z nim byli; a podobnież i Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymona. Jezus jednak rzekł do Szymona: Nie bój się! Odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na brzeg, rzucili wszystko i poszli za Nim.

### Jaka ufność w Bogu być powinna.

Co za ufność Piotra w Jezusie Chrystusie! „Nauczycielu“, woła, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili, wszakże na słowo twoje zapuśćczę sieć“. I nie zawiódł się w swej ufności. „Gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się sieć ich“. Tak i nasze prace cielesne i duchowe nie mają powodzenia, jeżeli je bez ufności w Bogu wykonujemy. Towarzyszy zaś nam błogosławieństwo Boże, jeżeli ufność naszą pokładamy w Bogu. Rozważmy tedy, jaką to ufność nasza w Bogu być powinna,

Ufność nasza w Bogu powinna być nadprzyrodzoną, i to ze względu na swe pochodzenie, przedmiot i powód.

Ufność, jako należąca do nadziei, jest darem Bożym, wlaną przez Ducha Świętego w duszę razem z łaską uświęcającą. Taka jest nauka Kościoła. To wyraża też św. Piotr apostoł, pisząc: „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej“. My więc już przez Chrześc. św. uzdolnionymi zostaliśmy do ufania w Bogu, a to ufanie ma się w nas rozwijać i wznosić mianowicie przez modlitwę. „Boście“, pisze św.

Paweł apostoł „nie wzięli ducha niewolnictwa znowu bojaźni, aleści wzięli ducha przywłaszczenia za syny, przez którego wołamy: Abba (Ojciec)“. Ten że apostoł prosi Boga, aby jako „Bóg nadziei wiernych napełnił wszelką radością i pokojem w wierzeniu, aby obfitowali w nadziei“.

Bóg jest więc dawcą chrześcijańskiej nadziei i ufności, ale jest też jej głównym przedmiotem. Posiadać Boga tu na ziemi przez łaskę a w niebie przez udział w chwale, do tego przedewszystkiem odnosić się ma nadzieja nasza. To co Bóg powiedział do Abrahama: „Nie bój się, jam jest obrońcą twoim i zapłatą twą zbyt wielką“, stosuje się do każdego sprawiedliwego. Oglądać i posiadać Boga w niebie nazywa Pismo św. „żywotem wiecznym“. Tego więc spodziewać się mamy i wszystkie go tego, co doń prowadzi, mianowicie odpuszczenia grzechów i łaski do życia pobożnego. Ufność nie traci charakteru nadprzyrodzonego, jeżeli się spodziewamy od Pana Boga dóbr doczesnych, o ile nam służą do dostąpienia szczęśliwości wiecznej. Są one nam do tego pomocne, jeżeli ich używamy, aby „dobrze czynić, w uczynki dobre się z bogacić. Łacno dawać, użyczać, skarbić sobie grunt i bry na potem, aby dostąpić żywota wiecznego“, jak pisze św. Paweł apostoł.

Nadprzyrodzoną ma być nadzieja, też ze względu na powód, a tym jest Bóg, Jego wszechmocność i miłość, Jego wierność w dotrzymywaniu obietnic. Już król prorok pełen ufności w Bogu. Mówi „On Bóg i zbawiciel mój, pomocnik mój; w Bogu zbawienie moje i chwała moja; Bóg pomocy mojej i nadzieja moja jest w Bogu. Miejcie nadzieję w Nim wszelkie zgromadzenie ludzi, wylewajcie przed Nim serca wasze. Bóg pomocnik nasz na wieki. Psalmista podnosi też, że „omylni synowie człowieczy“. Dla tego napomina: „Nie ufajcie w książkach, w synach człowieczych, w których nie masz zbawienia. Błogosławiony, którego Bóg Jakóba pomocnikiem, nadzieja jego w Panu Bogu jego, który stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko co w nich jest“. Dziwi się niejeden, czemu to Bóg dopuścił, że niewinny Józef aż trzy lata siedzieć musiał w więzieniu. Ojcowie Kościoła słusznie domyślają się, że to stało w skutek jego niedostatecznej ufności w Bogu. Albowiem przepowiadając pod czaszemu, że po trzech dniach wróci do urzędu, rzekł mu: „Tylko pamiętaj na mnie, gdy się będziesz miał dobrze, a uczyni ze mną miłosierdzie, abys nadmienił Faraonowi iżby mnie wywiódł z tej ciemnicy“. Ufał więc człowiekowi, ale się omylił, bo ten o nim „zapomniał“, i przypomniał go sobie dopiero, gdy Bóg zrzucił sen Faraonowi. Bóg wyraźnie zaręczył nam, że chce naszego zbawienia, a że jest wszechmocnym i nas miłuje jako dzieci, możemy mieć pewność, że w rzeczach zbawienia spełni, co przybiecał. A choć jesteśmy grzesznikami, możemy polegać na zasługach Jezusa Chrystusa, który za nas zadośćuczynił i wyjednał nam potrzebne łaski.

Ufność nasza w Bogu powinna być, po drugie, niezachwianą w tem wszystkim co nam jest do zbawienia potrzebnem.

Ponieważ ufność nasza polega w Bogu wszechmocnym a nas miłującym miłością ojcowską, przeto ma być niewzruszoną żadnym powiewem wątpliwości, w tych rzeczach, które są nam od Boga przyobiecane. Chrystus Pan takiej ufności wymaga, mówiąc: „Miejcie wiarę Bożą (ufność w Bogu). Zaprawdę mówię wam, iż ktobykolwiek rzekł tej górze: Podnieś się a wrzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, aleby wierzył, że się stanie coby jedno rzekł, stanie się mu“. Dla tego św. Paweł apostoł napomina: „Trzymajmy się wyznania nadziei naszej nie chwając się, boć wierny jest, który obiecał“. Jako wzór ufności stawia nam Abraham, „który przeciw nadziei w nadziei uwierzył że miał zostać ojcem wielu narodów, i nie osłabiał w wierze, w obietnicy Bożej z niewiary nie wątpił, ale się umocnił wiarą, dostatecznie wiedząc, iż cokolwiek (Bóg) obiecał, mocen jest i uczynić“.

Niezachwianą ufność powinniśmy mieć szczególnie w modlitwie, kiedy Boga prosimy o jaką łaskę potrzebną nam, albo choć tylko pożyteczną. Chrystus Pan zarecza nam: „Wszystko o cokolwiek modłąc się prosicie, wierzcie i otrzymacie, a stanie się wam“. Św. Jakób apostoł pisze: „Jeśli który z was potrzebuje mądrości, niech prosi od Boga, który obficie wszystkim daje a nie wymawia, a będzie mu dana. A niech prosi z wiarą, nic nie wątpiąc. Bo kto wątpi, podobny jest wału morskemu, którego wiatr wzrusza i tam i sam nosi; przetoż niech on człowiek nie mniema, aby co miał wziąć od Pana“. „Przystąpmy tedy“, woła św. Paweł apostoł, „z ufnością do stolicy łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i łaskę znaleźli ku pogodnemu ratunku“. Liczne cuda zdziałał Chrystus Pan tylko na pokładających w nim ufność. Sam cudowne uzdrowienia przypisywał wierze proszących, mówiąc: „Wiara twoja uzdrowiła cię“. Do zaufania zachęca. „Widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: ufaj synu“. O, niewiasto, wielka jest wiara twoja“. „Usłyszawszy Jezus, dziwował się... Nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu“. Srofuje uczniów swoich za to, że małą i bojaźliwą mają wiarę: „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary“? „Jeszczeż nie macie wiary“? Wedle wielkości wiary wymierza wielkość dobrodziejstw swoich: „Wedle wiary waszej niechaj się wam stanie“. „Jakoś uwierzył, niech ci się stanie“. Pewnego razu ojciec stroskany opisuje Zbawicielowi cierpienia swego syna opętanego od złego ducha, i błagając o litość mówi: „Możesz — li co, ratuj nas zlitowawszy się nad nami“. Otóż co na tę prośbę odpowiada Pan Jezus: „Jeśli wierzyć możesz, wszystko jest podobno wierzącemu“. Najtrudniejsza rzecz, zachować niezachwianą ufność w cierpieniach i utrapieniach. Ale niema powodu nie ufać, gdyż Bóg jest wszechmocny i nas miłuje jako dzieci. Chrystus Pan przeto dodaje nam odwagi, wołając: „Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, jam zwyciężył świat“. Dla tego mówi św. Paweł apostoł „Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam“? Módl się z królem prorokiem: „W Tobie Panie nadzieję mam; niech nie będę zawstydzon na wieki, w sprawiedliwości twojej wybaw mię“.

Ale aby ufność nasza była skuteczną, potrzeba abyśmy się o czystość serca starali. Św. Jan Ewangelista pisze: „Najmilsi, jeśli by nas serce nasze nie winowało, ufanie mamy w Bogu; i o cokolwiek byśmy prosili, weźmiemy od niego; bo przykazania

jego chowamy, i to co się przed nim upodobało, czynimy“. W stanie grzechu śmiertelnego nie możemy nic zasługującego na żywot wieczny czynić, chociaż jeżeli w takim stanie ufamy w Bogu, nie jest to daremne, lecz wyjednywa nam łaskę nawrócenia. Przeto przynajmniej ze skruszonym sercem ufajmy w Bogu i spodziewajmy się od Niego przede wszystkim odpuszczenia grzechów. Prawo zaś do tego, aby Bóg spełnił o, o co Go z ufnością prosimy, nabywamy dopiero przez łaskę uświęcającą, a więc wtedy, gdy jako latorośle stojmy w organicznym związku z winną macicą, którą jest Zbawiciel nasz Jezus Chrystus. Przy ufności naszej powinniśmy zatem jak najsumienniejszym przykazania Boże i kościelne zachowywać. Toć Chrystus Pan powiada: „Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiach, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego“. Byłoby to zuchwałością, licząc na miłosierdzie Boskie, bez bojaźni coraz bardziej w grzechy, brnąć i pokutę aż do śmierci odkładać.

Ufność nasza w Bogu powinna być, nareszcie, pokorną, to jest nie polegającą na własnych siłach i złączoną z zbawienną bojaźnią.

Ufność nasza w Bogu jest tem doskonalsza, im więcej własną nieudolność i nędzę uznajemy. Dla tego upomina mądry Salomon: „Miej ufność w Panu ze wszystkiego serca swego, a nie polegaj na roztropności twojej“. Chrystus Pan przypomina nam naszą nieudolność, mówiąc: „Bezemnie nie czynić nie możecie“. Św. Paweł apostoł uprzedzamnia nam, żeśmy „nie dostateczni sami z siebie co myśleć, jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest“. Na innym miejscu mówi: „Bóg jest, który sprawuje w nas chcenie i wykonanie“. Zarecza też św. Piotr: „Bóg pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę daje“. Widzimy to najjawniej na pokornym celniku, który choć był grzesznikiem osiągnął usprawiedliwienie, o które z pokorą i ufnością prosił.

Pokorne uznanie naszej własnej nieudolności obudzi w nas zbawienną bojaźń, czy też godnym jesesmy zmiłowania Bożego. Już mądry Salomon powiada: „W bojaźni Pańskiej ufanie mocy“; a Jezus syn Syracha woła: „Którzy się Pana boicie miejcie nadzieję w nim“. I psalmista sądzi, że „Pan kocha się w tych, którzy się go boją, i w tych, którzy nadzieję mają w miłosierdziu jego“. Taka zbawienna bojaźnią mamy być przejęci, jak św. Paweł apostoł, który pisze: „Karzę ciało moje i w niewolę podbijam, bym smac innym przepowiadając, sam nie został odrzuconym“. „Albowiem się w niczem nie czuję; ale nie przeto jestem usprawiedliwiony, a który mnie sądzi, Pan jest“. Dla tego napomina: „Kto mniema, iż stoi, niech patrzy, aby nie upadł“. „Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawujcie“. Amen.

## Wielkiego Ojca Wielki Syn.

(Dokończenie.)

Ale niebawem zachorował i zmuszony został do powrotu. W drodze do Hiszpanji spotkała żeglarzy burza i zagnała okręt do Messyny. Tutaj doszła św. Antoniego wieść, że św. Franciszek ba-

wi właśnie w Assyżu. Udał się do niego i przejęty rozmowami z tym świętobliwym mężem, postanowił pozostać we Włoszech. Ale wadę jego ciała i skromna niepozorna powierzchowność, pod którymi starannie ukrywał wielkie przymioty ducha i umysłu sprawiły, że wszędzie spotykała go odmowa przyjęcia. Sam św. Antoni w wielkiej pokorze uznawał się niegodnym sprawowania kapłańskich obowiązków, poprosił zatem, aby go posłano do klasztoru św. Pawła w górach, gdzie bracia wiedli pustelnicy żywot. Jednakże przypadek wykazał w skromnym zakonniku niezwykle zdolności kaznodziej-skie i św. Franciszek dowiedziawszy się o tem, wysłał go do Verceli na naukę teologii, której później on sam uczył w Bononji, Tuluzie, Montpellier i Padwie.

Wszedłszy na właściwą swemu powołaniu drogę i poświęciwszy się przewodnictwu dusz, św. Antoni pełen Ducha św. zabłysnął teraz świetną wymową i kazaniem swemi porywał wiernych. Ilkroć przemawiał, kościoły pomieścić nie mogli łaknących jego słowa tłumów i nieraz musiano wystawiać ambonę na polu. Pełen gorliwości apostoł-skiej, św. Antoni głosił wszystkim miłość wzajemną i zgodę, przemawiał do sumienia grzeszników, błędzących we wierze i oświecał i skłaniał do powrotu na łono Kościoła. Siła jego wymowy czarowała wiernych i w serca ich wlewała płomień religijnego zapалу. Papież słuchając raz jeden jego kazania, nazwał go „skrzynią pisma Bożego i młotem odszczepieńców“.

Razu pewnego zdarzyło się, że św. Antoni przemawiał do zgromadzonych kacerzy, którzy nie chcąc słuchać jego przekonujących wywodów, zatykali sobie uszy. Z natchnienia Bożego zaprowadził ich wtedy na brzeg morza i zaczął przemawiać do ryb, które wytknąwszy z wody główki, słuchały go z uwagą. Widok ten poruszył zatwardziały odszczepieńców i prawie wszyscy nawrócili się.

Św. Franciszek uznając wysoką naukę św. Antoniego i świętobliwość (w jego ręce jego złożył zwierzchnictwo nad naukowym kierunkiem zakonu i mianował go prowicjalem Romanji. Ponieważ jednak krępowało to zbyt jego działalność misyjną, św. Antoni złożył później tę godność i już tylko głosił słowo Boże, przebiegając niestrudzenie Włochy, Francję i Hiszpanję. Niejednokrotnie nadzwyczajne i cudowne zdarzenia stwierdzały, wobec słuchającego tłumy, że prawdziwie z nieba czerpał on natchnienie i otrzymywał pomoc w swej apostoł-skiej pracy. M. in. zdarzało się, iż słowa św. Antoniego słyszały osoby znajdujące się w znacznym od niego oddaleniu, gdyż mimo gorącej chęci, okoliczności nie pozwoliły im pójść na jego kazania.

Same jeszcze cuda wsławiły św. męża a jednym z najwięcej znanych jest zdarzenie potwierdzające obecność Bożą w Najśw. Sakramencie. Gdy bowiem kacerz pewien prawdzie tej zaprzeczył, św. Antoni pokazał jego osiołkowi Hostję św. i sprawił, że wygłodniałe zwierzę odwróciło głowę od obroku, który mu podawał bluźnierczy jego pan, a kornie zgięło kolana i oddało cześć ukrytemu w Eucharystji św. Panu wszelkiego stworzenia. Cuda takie nawracały wielu zatwardziały grzeszników a wiernych utrwalały we wierze.

Ale nadmierna i uciążliwa praca apostoł-ska połączona z umartwieniem ciała, rychło podkopała siły świętego i licząc zaledwie 34 lat, w czasie

pobytu w Padwie zmarł dnia 13 czerwca 1231 r. przepowiedziawszy naprzód dzień swego zgonu. Papież Grzegorz IX kanonizował go w pierwszą rocznicę śmierci a w 31 lat później wystawiono w Padwie jed jego wezwaniem wspaniałą bazylikę, w której spoczywa ciało Świętego — cel pielgrzymek nie tylko mieszkańców Włoch, ale także wszystkich cudzoziemców, przybywających do tego kraju.

W obecnym czasie u grobu wielkiego Świętego specjalne odbywają się uroczystości, a zwłaszcza w rocznicę jego śmierci, dnia 13 czerwca. Na upięk-szenie bazyliki św. Antoniego składały się całe wieki, szereg mistrzów dłuta i pędzla poświęcał na to swój czas i talent. Od 24 lat podjęto nowe w tym kierunku prace, w szczególności koło pokrycia sklepienia świątyni wspaniałymi freskami. Jak o-powiadają miejscowi OO. Franciszkanie, do ukoń-czenia dzieła potrzeba jeszcze kilkadziesiąt lat, głównie z tego powodu, że połączone to jest z wielkimi kosztami.

Bazylika św. Antoniego posiada szereg kaplic należących do różnych narodowości. Polacy mają również swoją kaplicę z obrazem św. Stanisława Biskupa, pędzla artysty Popiela oraz z popiersiem Sobieskiego. Oczywiście najwspanialej przedstawia się kaplica poświęcona św. Antoniemu. Grób umieszczony pod wysuniętym nieco ołtarzem, zamknięta od tyłu spiżowe drzwi, ściany kaplicy pokrywane marmurowe płaskorzeźby, dłuta Sauso-wina i Lombarda, przedstawiające różne cuda Świętego — „Il Santo“, jak mówią w Padwie. W osobnej kaplicy umieszczone są w witrach tylnych ściany relikwie, m. in. język Świętego i różne inne drogocenne pamiątki, jak kielichy, relikwiarze itd.

## Najśw. Serce Pana Jezusa

Oddając cześć Najśw. Sercu najukochańszego Pana naszego Jezusa Chrystusa, najprzedniejszych dobrodziejstw Jego miłości pamiątkę obchodzimy.

Błogosław duszo moja, Panu: a nie zapominaj żadnego z dobrodziejstw Jego.

Pan Jezus umiłował swych, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował.

Przeszedł, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych od diabła.

Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej.

Odkupił Pan lud swój.

Był wydany w ręce pogan; był zelżony i ubiczowany i oplwany, a po ubiczowaniu i cierniem ukoronowaniu ukrzyżowany.

I żali się Pan Jzus słowami Psalmu:

Boże, Boże mój, wejrzyj na mnie, czemuś mnie opuścił?

A jam jak robak, a nie człowiek: pośmiewisko ludzi, i wzgarda spóółstwa.

Wszyscy, którzy mnie widzą, naśmiewają się ze mnie; lżą usta i potrząsają głową.

Przebodli ręce moje i nogi moje.

Rozdzielają sobie szaty moje, a o suknię moją miotają losy.

Rozmnożyli się nad włosy głowy mojej ci, którzy mnie nienawidzą bez przyczyny. Zmogli się nieprzyjaciele moi, którzy mnie prześladują niesprawiedliwie.

Jam ci jest biedny i zbolaly.  
Czekam, ktoby się mnie uzalil, a nie bylo i  
kto by pocieszyl, a nie znalazlem.

I dali mi zolc na pokarm moj; a gdym pragnal  
napoilli mnie octem.

Dzisiaj w te uroczystosc Najsw. Serca Pana  
Jezusa, zapytajmy sie — wszyscy — samych siebie  
czy i na nas nie zalil sie nasz Zbawca, ze za te  
dobrodziejstwa bez miary, ktorymi nas obsypal w  
szczodrosci swojej, odpłacamy mu niewdzieczno-  
scia, wzgarda, opuszczeniem...

Czyz i my po wielekroć razy nie dajemy Panu  
Jezusowi zolci na pokarm i napoj? Czyz i my, gdy  
P. Jezus pragnie milosci, nie pojmy go octem wzgar-  
dy, lekcewazenia?

Zalujmy, — przyrzeczmy poprawe!!!... Zmień-  
my zycie!!!

Najslodszy Jezu, Zbawicielu rodzaju ludzkie-  
go, wejrzyj na nas u stop twoich pokornie sie ko-  
rzacych, Twojmy jesteśmy i Twoimi byc pragniemy  
abyśmy zaś tem scislej mogli z Tobą byc złączeni,  
Najswietszemu Sercu twojemu z własnej woli sie  
oddamy

I pamietamy, Panie Jezu, na slowo, ktoreś  
rzekl: Nie kazdy, kto mi mowi: Panie, Panie! wni-  
dzie do krolestwa niebieskiego, ale ten, kto speinia  
wole Ojca mego który jest w niebiesiech, ten wni-  
dzie do krolestwa niebieskiego.

Przyrzekamy wiec zachowywac przykazania.  
Bo chcemy trwac w milosci twojej, a Tyś powie-  
dzial: Trwajcie w milosci Mojej! Jesli przykaza-  
nia moje zachowacie, bedziecie trwali w milosci  
Mojej.

I inne slowa wyrzekles, przebywajac miedzy  
ludzmi na ziemi: Bedziesz milowal Pana Boga  
twego z calego serca twego i z calaj duszy twojej  
i ze wszystkiej myslci twojej. To jest najwieksze  
i pierwsze przykazanie. A wtore, rowne jemu: Be-  
dziesz milowal bliźniego swego, jak siebie samego.  
Zaprawde, powiadam wam, cokolwiek uczyniliście  
jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnie-  
ście uczynili.

I wiemy, zes uczyl nas walczye z ziem sklono-  
sciami, z pokusami, i zes uczyl nas swoim przy-  
kladem, jak znosić cierpienia i krzyze z poddaniem  
sie woli Bozej. I mowiles: Jesli kto chce isc za  
mna, niechaj zaprze samego siebie i niech wezmie  
krzyz swój, a nasluduje mnie. Kto nie bierze  
krzyza swego, i nie idzie za mna, nie jest mnie go-  
dzien.

Przychodzimy do Ciebie wszyscy, ktorzy pra-  
cujemy i obciazeni jesteśmy, a ty nas pokrzepisz.  
Wezmijemy na siebie jarzmo twoje, zachowamy twe  
przykazania,, zaprzemy samych siebie, wezmijemy  
krzyz swój i uczyc sie bedziemy od ciebie, zes ci-  
chy jesteś, i pokornego serca, a znajdziemy uko-  
jenie dla serc naszych. Albowiem jarzmo twoje  
slodkie jest, a brzemie twoje lekkie.

Niech bedzie pochwalone Boskie Serce, przez  
ktore nam przyslo zbawienie.

Pan swiatlosc moja, i zbawienie moje: kogoż  
sie bede bal? Pan obrońca zycia mego: kogoż sie  
uliekne?

Gdy nacieraja na mnie ludzie zli, by zarli-  
cialo moje: nieprzyjaciele moi, ktorzy mnie trapią,  
oni sami mdleja i upadaja.

Choćby stnely przeciwko mnie wojska, nie u-  
straszy sie serce moje: choćby sie wszczela prze-  
ciwko mnie bitwa, i wtedy nadzieje miec bede.

O jedno ja prosze Pana, i tego pragne: abym  
przebywal w domu Pańskim po wszystkie dni zy-

Kornel Ujejski.

## Suplikacje

„Święty Boże, Święty mocny,  
„Święty nieśmiertelny —  
Zmiłuj się nad nami!

I ogarnal postrach nocny  
Twój lud niegdyś dzielny —  
Zmiłuj się nad nami!

Jako kłosa wstajem z bólem,  
Zgłuszeni kółkiem —  
Zmiłuj się nad nami!...

„Od powietrza, głodu,  
„Ognia i niewoli —  
„Wybaw nas Panie!

Od wraźego rodu  
Pastwy i swawoli —  
Wybaw nas Panie!

Od bratniej niezgody,  
Przy czerpaniu wody —  
Wybaw nas Panie!

„Od zgonu nagłego,  
„Bez skruchy i pacierza —  
Zachowaj nas Panie!

I od zelżywego  
Z wrogami przymierza —  
Zachowaj nas Panie!

Od pokus do grzechu,  
Bluznierczego śmiechu —  
Zachowaj nas Panie!

„My grzeszni Ciebie  
„Boga błagamy —  
„Wysłuchaj nas Panie!

Przez Ojców w Niebie  
Bez grzesznej plamy —  
Wysłuchaj nas Panie!

Przez pełnię czaszy  
Łez i krwi naszej —  
Wysłuchaj nas Panie!

cia mego; abym się nasycal rozkoszami Pańskimi  
i nawiedzal swiatynie jego.

Bo on mnie ukrywa w przybytku swoim: chro-  
ni w zle czasy pod osloną namiotu swego.

Przetóz wyslawiam Cie Panie, miedzy naro-  
dami: i spiewam imieniowi Twemu.

Miluje cie, Panie, mocy moja.  
Pan twierdza moja i ucieczka moja, i wybawi-  
ciel moj...

Miluje cie, Panie.  
Przyjdź, Panie Jezu.

Serce Jezusa, gorejace ognisko milosci, roz-  
niec w sercach naszych plomien twej Boskiej mi-  
losci.

Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, ktorzy cie-  
bie wzywaja, zmiłuj się nad nami.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach  
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice  
Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.